

Andrzej Ajnenkiel

W rocznicę Konstytucji 3 Maja

Niepodległość i Pamięć 7/1 (16), 7-13

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Ajnenkiel

W rocznicę Konstytucji 3 Maja

W polskiej myśli politycznej, zarazem w działaniach zmierzających do naprawy Rzeczypospolitej Konstytucja 3 Maja zajmuje miejsce szczególne. Stanowiła udaną próbę wyciągnięcia wniosków z dotychczasowej słabości Rzeczypospolitej, podejmując działanie mogące wzmocnić osłabione, także wskutek obcej interwencji, państwo, unowocześnić jego strukturę polityczno-społeczną, unormować stosunki społeczne, poprawiając położenie chłopów i mieszczan. Nawiązywała do szczytnych tradycji rozkwitu państwa w jego złotym wieku, zarazem mieściła się w teraźniejszości myśli i działań osiemnastowiecznej Europy, która nie zrywając dotychczasowych więzi z przeszłością, z istniejącymi realnie stosunkami, zmierzała do ich koniecznej naprawy, bez stosowania metod skrajnych, groźnych jak już wkrótce udowodniły to rewolucyjne wydarzenia we Francji, niespotykane, nowe niebezpieczeństwa; wyraził je jakobiński terror.

Konstytucja uchwalona została 3 maja 1791 r. w atmosferze swoistego zamachu stanu, w którym uczestniczył król Stanisław August Poniatowski i grono blisko z nim współpracujących polityków i ideologów. Zdołali oni zrealizować swe zamierzenia przy poparciu większości zgromadzonych w Warszawie parlamentarzystów.

Ostatecznie Konstytucja, mimo pewnych uchybień formalnych, występujących zwłaszcza w pierwszej fazie debaty sejmowej stała się ustawą zasadniczą, która uzyskała pełny atrybut legalności.

Przypomnijmy: Konstytucja - "Ustawa Rządowa", bo taką miała nazwę ta pierwsza w Europie, a druga po amerykańskiej ustawa zasadnicza. Regulowała podstawowe kwestie społeczno-polityczne, prawa i obowiązki mieszkańców państwa, oraz zasady organizacji jego władz. Utrzymana w duchu epoki, stanowiła wybitny dokument polskiego Oświecenia. Kojarzyła postanowienia wynikające z krytycznej analizy dotychczasowych słabości Rzeczypospolitej z rozwiązaniami będącymi odbiciem ówczesnych prądów politycznych, polskich postulatów reformatorskich, wreszcie możliwości. Stąd jej decyzje - doniosłe na miarę epoki, zarazem ostrożne i wyważone. Liczono się z mentalnością mas szlacheckich, dla których to, co konstytucja przynosiła, brzmiało rewolucyjnie. Obawiano się też zbyt gwałtownej reakcji mocarstw sąsiednich, przede wszystkim Rosji.

Motywy i cele ustawy zasadniczej sprecyzowane zostały we wstępie: "Los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł [...] poznawszy zadawnione rządu naszego wady [...] chcąc skorzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje [...] wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów.[...] dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic [...] niniejszą konstytucję uchwalamy. Inwokacja ta w lapidarnej formie przedstawia

całą argumentację obozu patriotycznego. Do sformułowań tych - dodajmy - nawiązała już wkrótce terminologia aktów powstania 1794 roku z jego hasłami: "Wolność, Całość, Niepodległość".

Konstytucja składała się z jedenastu rozdziałów. Oto ich tytuły : I. *Religia panująca*. II. *Szlachta ziemianie*, III. *Miasta i mieszczenie*. IV. *Chłopi włościanie*. V. *Rząd czyli oznaczenie władz publicznych*. VI. *Sejm czyli władza prawodawcza*. VII. *Król. Władza wykonawcza*. VIII. *Władza sądownicza*. IX. *Regencja*. X. *Edukacja dzieci królewskich*. XI. *Siła zbrojna narodowa*.

Rozdziały te mówią o treści i systematyce ustawy. Obejmowała ona wszystkie zasadnicze kwestie ustroju społecznego, wynikających z nich uprawnień poszczególnych stanów, organizacji władz państwowych, wreszcie zagadnienia integralności terytorialnej Rzeczypospolitej. Stanowiła, zgodnie z duchem epoki, dokument, a zarazem broszurę agitacyjną tłumaczącą w każdym niemal rozdziale konieczność przyjętych rozwiązań przy użyciu argumentów dopasowanych do mentalności, poziomu wykształcenia, przyzwyczajzeń odbiorców - mas szlacheckich, które trzeba było pozyskać. Stąd posługiwanie się terminologią zakorzenioną w świadomości potocznej, określeniami typowymi dla słownictwa doby baroku, pewna niekiedy przesada stylizacyjna, do której szlachta przywykła.

Układ samej ustawy, w szczególności pierwszych rozdziałów, odzwierciedlał strukturę społeczeństwa Rzeczypospolitej i gradację poszczególnych stanów, których zróżnicowanie zostało zachowane.

Rozdział pierwszy, zgodnie z tradycją, dotyczył religii rzymskokatolickiej. Pozostała ona religią panującą. Jednocześnie konstytucja głosiła swobodę swoich wyznań. Umieszczenie na czele ustawy zasadniczej postanowień gwarantujących specjalne prawa Kościoła oznaczało zarazem prawne podkreślenie uprzywilejowanej sytuacji stanu duchownego.

Rozdział drugi dotyczył szlachty. Konstytucja zapewniała "stanowi szlacheckiemu [...] swobody, wolności prerogatywy, pierwszeństwa w życiu prywatnym i publicznym". Tu prawa polityczne i majątkowe szlachty, jej przywileje osobiste, wolności obywatelskie, jak i władza zwierzchnia nad chłopami. Typowe dla wychowawczej funkcji ustawy było stwierdzenie: "Szlachtę za najpierwszych obrońców wolności i niniejszej konstytucji uznajemy".

Oдноśnie do mieszczan konstytucja stwierdzała, iż prawo o miastach uchwalone 18 kwietnia 1791 roku stanowi jej część integralną. Ustawa ta przynosiła mieszkańcom, początkowo chodziło o mieszkańców miast królewskich - bardzo istotne zmiany w ich położeniu - ochronę prawną przed aresztowaniem oraz cały szereg praw gospodarczych i politycznych.

Przez rozszerzenie na posesjonatów miejskich szeregu przywilejów: zasady *neminem captivabimus*, prawa obejmowania niektórych urzędów, nabywania ziemi, udziału w wyborach plenipotentów, osłabiona została w istotny sposób bariera stanowa - jeden z elementów słabości Rzeczypospolitej.

W kwestii chłopskiej, podstawowej dla procesu kształtowania się nowoczesnego narodu polskiego, Ustawa Rządowa była nieśmiała. Twórcy jej zdawali sobie sprawę jak niechętnie szlachta odnosiła się do projektów reform mających pozbawić ją bezpłatnej siły roboczej, czy choćby ograniczyć jej stosowanie. We wprowadzeniu do rozdziału IV czytamy: "Lud rolniczy [...] sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy". Ta ogólna formuła stanowiła próbę nawiązania zerwa-

nej wskutek poddaństwa bezpośredniej więzi między chłopami a państwem. Z postanowień konkretnych konstytucja zastrzegała, że zawarte między szlachtą a chłopami układy dotyczące warunków ich bytowania i wzajemnych obowiązków, a więc przede wszystkim zamiany pańszczyzny na czynsze, wykupu pańszczyzny, uwłaszczenia itp. - podlegać będą opiece władz państwowych. Przybysze z zagranicy bądź też chłopci, którzy uprzednio opuścili ziemie polskie i wracają, będą mogli swobodnie wybrać sobie miejsce zamieszkania i sposób zarobkowania. Mają też prawo do ponownego wyjazdu za granicę.

Ogromnym jest dorobek konstytucji w dziedzinie ustrojowej. Na pierwszy plan wysunąć trzeba zasadę zwierzchnictwa narodu: "Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu". Nawiązywano tu bezpośrednio do dorobku ideowego europejskiego Oświecenia, do *Umowy społecznej* Rousseau. Pojęcie "naród" rozumiano nowoczesnie. Nie był to już tylko tradycyjny "naród szlachecki", terminem tym obejmowano, niezależnie od zakresu praw przysługujących poszczególnym stanom, wszystkich mieszkańców państwa.

Konstytucja formułowała, wzorowaną na Monteskiuszu, koncepcję "rządu umiarkowanego", oraz trójpodział władz: "trzy władze rząd narodu Polskiego składać powinny [...] to jest władza prawodawcza w stanach zgromadzonych, władza najwyższa wykonawcza w królu i Straży i władza sędownicza."

Zasada "rządu umiarkowanego", w szczególności koncepcja równowagi została w konstytucji naruszona na korzyść władzy prawodawczej.

Przyjęto bowiem, zgodnie z dotychczasową polską praktyką i myślą polityczną Rousseau, iż wyrazicielem suwerennej woli narodu jako źródła władzy jest sejm, czyli władza prawodawcza, składająca się z dwóch izb - poselskiej i senatorskiej. Stanowiło to zmianę w stosunku do panującego zwyczaju, iż na sejm składają się trzy "stany sejmujące": król, senat i izba poselska. Dominująca rola przypadła tej ostatniej, która "jako wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego będzie świątynią prawodawstwa". W izbie tej w pierwszej kolejności miały być rozpatrywane projekty ustawodawcze, w tym podatkowe, uchwały dotyczące spraw finansowych, budżetu, nobilitacji, umów międzynarodowych, decyzji w sferze polityki zagranicznej, wreszcie kontroli nad działalnością administracji.

Kompetencje senatu były ograniczone. W zakresie ustawodawstwa uzyskał on prawo weta zawieszającego. W innych kwestiach po podjęciu uchwały przez izbę poselską sprawę przesądzało ostatecznie większością głosów posiedzenie obu izb połączonych. Ponieważ izba poselska była liczniejsza (składała się z 204 posłów wybieranych przez sejmiki oraz 24 plenipotentów miast, nie brali oni jednak udziału w głosowaniu) niżli senat (132 wojewodów i kasztelanów oraz biskupi i ministrowie, ci ostatni również bez prawa głosu), dawało jej to przewagę w głosowaniu. Senatorowie nie otrzymywali też prawa inicjatywy ustawodawczej. Zmniejszona była rola senatu, również w procesie przewidzianej co 25 lat rewizji konstytucji.

Konstytucja ograniczała ustawodawcze uprawnienia króla. Utracił on moc sankcjonowania ustaw. Zachował uprawnienie do zwoływania izb, które zbierać się miały również w określonych sytuacjach z mocy ustawy. Posiadał prawo inicjatywy ustawodawczej, ale realizowanej wspólnie ze Strażą Praw. W jego imieniu i za jego podpisem miały być ogłaszane ustawy.

Pamiętajmy jak złowrogi wpływ na funkcjonowanie sejmu, więcej na sprawiedliwość sprawnego działania Rzeczypospolitej wywierać zaczęła w połowie XVII wieku instytucja *liberum veto*, możliwość zerwania obrad izb przez pojedynczego posła. Stąd

jednym z postulatów naprawy ustroju Rzeczypospolitej było dążenie do usunięcia tego reliktu warcholskiej samowoli. Stąd też niezwykle postanowienia konstytucji: zniesiono *liberum veto* i wszelkie konfederacje. Odtąd uchwały w izbach zapadać miały większością głosów. Konstytucja wprowadzała zakaz konfederacji, a także, ponieważ "posłowie [...] uważani być mają jako reprezentacja całego narodu", krępowania ich instrukcjami sejmikowymi. Sejm był "zawsze gotowy", posłowie zachowywali mandat przez całą dwuletnią kadencję. Sesje zwyczajne - prawodawcze odbywały się w Warszawie, co trzecia tradycyjnie, ze względu na Litwę, w Grodnie; sesje nadzwyczajne w przypadkach określonych przez konstytucję; wojny, zawarcia pokoju, niebezpieczeństwa rozruchów wewnętrznych, śmierci króla, wreszcie w razie kolizji między monarchią, a Strażą Praw lub Strażą a komisjami wielkimi. Ustawa zasadnicza, w innych przypadkach regulamin obrad, ustala *quorum* niezbędne dla prawomocności uchwał. W ten sposób dążono do usprawiedliwienia prac sejmowi, któremu obok władzy ustawodawczej konstytucja powierzała kontrolę nad wszystkimi organami państwa.

Szczególnie wiele uwagi poświęcono władzy wykonawczej. Punktem wyjścia było stwierdzenie, że "zaniedbanie tej części rządu nieszczęściami napelniło Polskę". "Władzę najwyższego wykonania praw", czyli wykonawczą, konstytucja powierzała "królowi w radzie", czyli Straży Praw. Zgodnie z postulatami obozu reform, odchodziła od każdorazowego wyboru panującego w drodze wolnej elekcji. Była to zmiana na polskie stosunki polityczne rewolucyjna. Wprowadzano bowiem, nie licząc się z możliwymi protestami szlachty i oporem mocarstw sąsiednich, zasadę dziedziczności tronu. By uzyskać łatwiejszą akceptację tej koncepcji, przyjęto zręczną formułę; tron będzie "dziedziczony przez osoby, elekcyjny przez familie". Konstytucja ustalała zarazem, że po śmierci Stanisława Augusta korona przypadnie elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi i jego następcom.

Pozycja króla w systemie organów państwowych ulegała głębokiemu przeobrażeniu. Za punkt wyjścia przyjęto, wzorowaną na zasadach konstytucjonalizmu brytyjskiego zasadę *rex regnat sed non gubernat* (król panuje, ale nie rządzi). Król, *sui generis* nieodpowiedzialny dożywotni przewodniczący gabinetu ministrów - Straży Praw, podejmował decyzje po wysłuchaniu tej opinii. Decyzja jego, aby uzyskać moc obowiązującą, musiała być podpisana przez właściwego ministra, który w ten sposób brał za nią odpowiedzialność przed sejmem. Była to, sformułowana tu po raz pierwszy w nowoczesnym konstytucjonalizmie, zasada tzw. kontrasygnaty. Po raz pierwszy sformułowano też zasadę odpowiedzialności karnej, zwanej konstytucyjną. Ministrowie po przyjęciu połączone izby stosownej uchwały mieli odpowiadać przed sądem sejmowym "z osób i majątków swoich". Konstytucja wprowadzała zasadę odpowiedzialności parlamentarnej. W przypadku, gdy większość dwóch trzecich połączonych izb zażąda zmiany ministra, "król natychmiast na jego miejsce innego nominować powinien".

Najwyższą władzę wykonawczą powierzała konstytucja Straży Praw. Wyznaczona "do dozoru całości i egzekucji praw", składać się miała z króla, prymasa jako głowy duchowieństwa i przewodniczącego Komisji Edukacji Narodowej oraz 5 ministrów (jeden z marszałków jako minister policji, dwóch kanclerzy - od spraw wewnętrznych i zagranicznych, jeden z hetmanów jako minister wojny, jeden z podskarbiech jako minister skarbu), następcy tronu, marszałka izby poselskiej.

Straż to swego rodzaju rada ministrów, obradująca pod przewodnictwem króla. Król powoływał ministra do Straży spośród wszystkich ministrów. Było ich łącznie 14, po 7 dla Korony i Litwy. Właściwymi organami wykonawczymi były komisje: policji - zajmująca się głównie miastami; skarbu - do jej kompetencji należały kwestie związane

z ekonomicznym rozwojem kraju, budową dróg, rolnictwem, miała prawo udzielania "rad" i "ostrzeżeń" w odniesieniu do dóbr prywatnych; wojska i edukacji narodowej. Komisje to *sui generis* kolegialnie zorganizowane ministerstwa. W skład każdej wchodziło 14-15 komisarzy wybieranych przez sejm, do komisji policji i skarbu również po 6 plenipotentów miast. W komisji wojska przewagę miały osoby cywilne. Terenowymi ogniwami administracyjnymi pozostawały komisje porządkowe cywilno-wojskowe.

Niezwykle ważne było postanowienie zawarte w uzupełniającym konstytucję akcie "Zaręczeniu wzajemnym obojga narodów" przyjętym przez sejm 20 października 1791 roku. Powoływało ono dwie wspólne komisje dla Korony i Litwy; komisję skarbową i wojskową. Gwarantowało zarazem sądy i prawo. Do naczelných organów państwa mieli wchodzić po połowie reprezentanci ziemi Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W ten sposób został utrzymany federacyjny polsko-litewski charakter państwa, chociaż dokonano centralizacji niektórych instytucji.

Rozdział zatytułowany *Władza sądownicza* przypominał ogólne założenia wymiaru sprawiedliwości, który nie powinien być dokonywany ani przez władzę prawodawczą, ani przez króla, "lecz przez magistratury na ten koniec ustanowione i wybierane". Postulat bliskości organów wymiaru sprawiedliwości realizował się przez nowy podział terytorialny kraju, któremu odpowiadać miała struktura ogniw aparatu sądowego. Podział ten został określony w ustawie o miastach. Rzeczypospolita składać się miała z trzech prowincji sądowych: małopolskiej, wielkopolskiej i litewskiej. Konstytucja utrzymywała, wobec zachowania stanów, odrębny dla każdego z nich system sądów. Sądy miały być "zawsze gotowe", to znaczy stale funkcjonować. Sędziowie, wobec braku większej ilości wykształconych prawników, reprezentowali czynnik niezawodowy. Sądy ziemiańskie miały rozpatrywać sprawy szlachty i "wszystkich właścicieli ziemskich", czyli także posesjonatów miejskich, "z kimkolwiek". Z formuły tej wynikała na przykład teoretyczna możliwość prowadzenia przed sądem ziemiańskim sporu mieszczanina, który kupiwszy majątek osiadł na wsi, z chłopem. Sędziów wybierano na sejmikach. Odwołania rozpatrywał trybunał (dawny Trybunał Koronny): urzędujący w Piotrkowie Trybunalskim dla prowincji wielkopolskiej, w Lublinie dla małopolskiej oraz w Wilnie dla Litwy. W miastach, zgodnie z postanowieniami ustawy o miastach, utworzono sądy magistratów miejskich - magistraty wybierali mieszczanie - oraz sądy apelacyjne wydziałowe, po kilka na prowincję - wybierała je szlachta i mieszczanie, wreszcie jak sąd najwyższy dla mieszczan sąd asesorski, stanowiący odpowiednik trybunałów.

Kompetencjom sądów miejskich podlegać mieli "wszyscy obywatele w mieście posesje mający i jakimkolwiek handlem, rzemiosłem bawiący się", a więc i tu przewidywano wyłom w stanowym podziale kompetencji sądów. Podobny charakter miało postanowienie poddające wszystkich bez względu na przynależność sądom Komisji Skarbowej i Komisji Porządkowych w sprawach skarbowych, handlowych i wekslowych oraz związanych z innymi działami aparatu władzy. Do włościan wolnych, poprzednio tylko chłopów z królewszczyzn, były sądy referendarskie - po jednym dla Małopolski, Wielkopolski i Litwy. Konstytucja przewidywała istnienie sądu sejmowego, składającego się z sędziów wybieranych przez izbę poselską i senat dla rozpatrywania przestępstw "przeciwko narodowi i królowi, czyli *crimina status*" (zbrodnie stanu).

Zajmijmy się jeszcze pokrótce ostatnim rozdziałem ustawy majowej. Wedle niej naród sam winien troszczyć się o obronę integralności państwa i jego suwerenność, swobód politycznych i obywatelskich. "Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych". Wojsko - "wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej

siły narodu", stanowi zabezpieczenie granic i "spokojności powszechnej", służy ochronie konstytucji. Również i te postanowienia miały prekursorski charakter.

Konstytucja reformowała przede wszystkim ustrój polityczny państwa. Była pierwszym krokiem na drodze jego naprawy. Przewidywano dalsze prace ustawodawcze: kodyfikację prawa, co stanowiła sama ustawa - "nowy kodeks praw cywilnych i kryminalnych przez wyznaczone przez sejm osoby spisać rozkazujemy", a przede wszystkim uchylenie tzw. Konstytucji ekonomicznej, zajmującej się poprawą położenia chłopów. Zapowiadał to wyraźnie Kollątaj. Głosił, już jako członek rządu, program aktywnego działania państwa w sferze gospodarki przy utrzymaniu swobód obywatelskich, rozszerzonych poza szlachtę na inne stany.

Tekst konstytucji został opublikowany w dużej na owe czasy liczbie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy. Zapoznawano z nią w kościołach. Ustawę przedrukowały wszystkie czasopisma krajowe. Przetłumaczono ją też na języki obce. Spotkała się z żywym zainteresowaniem. Uznanie dla niej wyrażał zarówno brytyjski polityk konserwatywny Edmund Burke, chwając w przeciwstawieniu do rewolucji francuskiej jej umiarkowanie, jak i jego parlamentarny przeciwnik, zwolennik rozwiązań francuskich Mackintosh, członek francuskiego Zgromadzenia Narodowego Sieyès, a nawet pruski minister spraw zagranicznych Hertzberg w wykładzie w berlińskiej Akademii Nauk. Podkreślano na ogół umiarkowanie ustawy, dążenie do stosowania ewolucyjnych metod działania, pragnienie zachowania istniejących już rozwiązań, skojarzonych z nowymi. W Polsce owego czasu konstytucja nie spotkała się z krytyką z pozycji - używając współczesnego nam słownictwa politycznego - lewicowych. Krytyce takiej poddali ją natomiast francuscy jakobini, przede wszystkim za zachowanie monarchii.

Ustawa Rządowa została uchwalona z inicjatywy nielicznego grona patriotów przy najściślejszym współdziałaniu króla. Obóz reform okazał się dostatecznie sprawny, by reformę przygotować i przeforsować. Zabrakło mu jednak sił, a chyba i zdecydowania do jej obrony, w momencie gdy okazało się, że sytuacja międzynarodowa uległa zasadniczej zmianie. Początkowo bowiem układ sił międzynarodowych stwarzał; przejściowo przynajmniej, możliwość swobodnego manewru. Nie była ona taka mała, jak się z perspektywy późniejszych wydarzeń zwykło sądzić. Przez pewien przynajmniej czas Prusy, ten ostatecznie wiarołomny sojusznik, zainteresowane były współdziałaniem z Rzeczypospolitą. Dwór wiedeński do śmierci Leopolda II uważał go za zwolennika poglądów liberalnych (zmarł 1 marca 1792 roku), podejmował próby nakłonienia pozostałych sąsiadów Polski, by uznali konstytucję i zarazem nienaruszalność terytorialną Rzeczypospolitej. Cesarz Austrii wywierał też, w końcu bezskutecznie, nacisk na elektora saskiego, by oficjalnie zadeklarował gotowość przyjęcia ofiarowanego mu tronu polskiego. Caryca, której stanowisko okazało się decydujące, do początku 1792 roku nie była zdecydowana, jak zareagować na polski "zamach stanu". Ostateczna decyzja zapadła po zawarciu pokoju z Turcją, w początkach 1792 roku, w momencie gdy Austria, rządzona przez nowego cesarza, młodego Franciszka II, zbliżyła się ponownie do Prus i zaprzestała, zaangażowawszy się w wojnie przeciwko rewolucyjnej Francji; udzielać Polsce dyplomatycznej pomocy. Wówczas to Katarzyna uruchomiła magnacką opozycję. Przeszła ona do historii pod złowieszczą nazwą Targowicy. Bez inspiracji i poparcia carycy targowiczanie nie mogli zagrozić ani konstytucji, ani w konsekwencji państwu. Rozpoczęła się wojna polsko-rosyjska, zwana niekiedy I wojną o konstytucję. Przebieg wojny znamy. W jej wyniku nastąpiła okupacja kraju i drugi rozbiór Polski.

Konstytucja obowiązywała krótko - 14 miesięcy, do czasu przystąpienia króla do Targowicy. W okresie tym sejm uchwalil szereg ustaw szczegółowych, rozwijających jej postanowienia. Były to ustawy dotyczące prac sejmu, Straży Praw, Komisji Policji i Skarbu, sądownictwa, organizacji miast. Trwały prace nad konstytucją ekonomiczną i moralną, ustawodawstwem cywilnym i karnym. Zainicjowano przedsięwzięcia zmierzające do poprawy położenia Żydów. Sejm ogromną większością głosów (123 przeciwko 13) przyjął 21 maja 1792 roku "załatwienie żądań obywateli polskich greko-nieunitów i dysydentów" - prawo dotyczące organizacji kościelnej protestantów i prawosławnych.

Przy podejmowaniu różnych problemów prawnych wracała najważniejsza i zarazem najtrudniejsza - ze względu na jej znaczenie dla szlachty - sprawa chłopska. W praktyce sprowadzało się to jedynie do prób ingerowania w stosunki między dworem a wsią przez komisje porządkowe. Ograniczały się one do udzielania dziedzicom "rad i zaleceń". Sejm ostatecznie zrealizował jedno konkretne posunięcie. Ustawa o sprzedaży królewskiej ziemi z 23 kwietnia 1792 roku zapewniała osiadłym w tych dobrach chłopom "własność wieczystą gruntów", to jest własność użytkową (tzw. prawo emfiteuzy) z prawem sprzedaży gospodarstwa następcy, oraz wolność osobistą - możliwość odejścia z gruntu po rozwiązaniu kontraktu z dziedzicem i wypełnieniu zobowiązań. Jednocześnie uwalniała z poddaństwa "wszystkich ludzi gruntu nie trzymających i pod żadnym kontraktem nie zostających". Przy przejmowaniu królewskiej ziemi przez nowonabywców specjaliści lustratorzy państwowi mieli pilnować ścisłego określenia zobowiązań mieszkających w królewskich dobrach chłopów. Sprawa chłopska zaczynała powoli ruszać z martwego punktu. I do niej zastosować można stwierdzenie: "Ustrój Trzeciego Maja błyszczał nowością i nie był zamknięty. Wciąż się jeszcze stawał. Wiele obaw nie miało czasu dojrzeć ani wiele nadziei się rozwiązać"¹.

Szczególnie doniosłą rolę odegrała Ustawa Rządowa w procesie kształtowania nowoczesnego narodu polskiego, rozwijania postaw patriotycznych, tworzenia klimatu walki o całość i wolność Rzeczypospolitej. Postanowienia dotyczące ludności miast zostały wprowadzone w życie, przyczyniając się do ogromnej politycznej aktywizacji mas ludu miejskiego. Ładunek patriotycznych treści, którymi przesycona była konstytucja, oddziaływał z coraz większą siłą. Uzewnętrzniło się to wyraźnie w dobie powstania kościuszkowskiego. Władze powstańcze, odchodząc w kwestiach organizacji władz od założeń konstytucji, nawiązywały bezpośrednio do jej haseł: obrony integralności terytorialnej państwa, jego suwerenności, swobód politycznych.

Ta właśnie, ideologiczna warstwa norm konstytucyjnych spowodowała, że Ustawa 3 maja przeszła do tradycji narodu jako dowód jego wielkości w dobie upadku, stając się symbolem dążeń niepodległościowych, działań zmierzających do wzmocnienia państwa i rozszerzenia swobód jego obywateli.

¹ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*. Warszawa 1966, s. 255.